



CZY SZCZEPIONKA PRZYCZYNIŁA SIĘ DO ICH ŚMIERCI?

To było dobre, kochające się małżeństwo starszych ludzi. Żyli spokojnie na jednym z ostrzeszowskich osiedli, ciesząc się szacunkiem mieszkańców bloku. Pewnego kwietniowego dnia ktoś z sąsiadów usłyszał jakiś hałas i trzask dochodzący z ich mieszkania. Szybko zdecydowano, że trzeba zobaczyć, co się stało. Gdy weszli, zastali małżonków leżących na podłodze, obok leżał też telewizor. Wyglądało to tak, jakby jedno z nich upadło, a drugie, chcąc mu pomóc, także zasnęło.

Wezwano pogotowie, które szybko zabrało parę do szpitala. Ponieważ podejrzewano zara-

żenie SARS-CoV-2, oboje znaleźli się na oddziale covidowym w ostrzeszowskim szpitalu. Tam przez kilkanaście dni trwała walka o życie. Niestety, nie udało się ich uratować - niewykluczone, że dodatkowe schorzenia, na które oboje cierpieli, także przyczyniły się do śmierci. Zmarli w odstępie dwóch dni.

Jedna z sąsiadek wspomina, jak w rozmowie z nią kobieta mówiła, że modli się, by mogli umrzeć jednocześnie...

Po śmierci małżonków w Ostrzeszowie zaczęto mówić, że przyczyną ich zgonu mogła być szczepionka przeciw covidowi.

Faktem jest, że kilka dni przed zabraniem ich do szpitala oboje zostali zaszczepieni. Przyjęli wówczas pierwszą dawkę. Czy to mogło przyczynić się do ich śmierci? Na to pytanie chyba jednoznacznie nikt nie jest w stanie odpowiedzieć. W tym przypadku mogło być tak, że oboje w chwili zaszczepienia byli już chorzy na COVID-19, a szczepionka jeszcze

przyspieszyła reakcje organizmu. Wydaje się, że to wirus SARS-CoV-2 i inne choroby, na które starsi państwo cierpieli, bardziej przyczyniły się do ich śmierci niż sama szczepionka, choć, być

może, ale tego w żaden sposób nie jesteśmy w stanie potwierdzić, została podana w niewłaściwym momencie.

K.J.



UNIEMOŻLIWIŁ PIJANEMU DALSZĄ JAZDĘ



Do tego obywatelskiego zatrzymania doszło w niedzielę wieczorem (ok. 19.30) na stacji paliw HUZAR w Ostrzeszowie-Pustkowie.

40-letni mieszkaniec gm. Grabów przyjechał tu swoim peugeotem. Ponieważ zachowanie mężczyzny wskazywało niezbitcie, że jest pijany, gdy tylko wyszedł z auta, „został ujęty” przez jednego z klientów - ten odebrał mu kluczyki i o sytuacji powiadomił policję.

Skierowani na miejsce funkcjonariusze przetransportowali „chwijnego” 40-latkę do komendy w Ostrzeszowie, gdzie sprawdzono poziom jego (nie)trzeźwości. Wynik okazał się zatrważający - 3,06 pro-

mila. Od kierującego została pobrana też krew do badań, a on, zatrzymany do dyspozycji prokuratora, noc spędził w policyjnym areszcie.

Aż strach pomyśleć, co mogłoby się stać, gdyby pijany kierowca ruszył w drogę. Wielkie słowa uznania dla mieszkańca Zajęcnek, który dokonał obywatelskiego zatrzymania. Być może ocalił od nieszczęścia i kierowcę, i innych użytkowników dróg, a może nawet uratował komuś życie.

Mamy nadzieję, że amator jazdy „pod wpływem”, gdy wytrzeźwiał i zdał sobie sprawę z tego, co mogło się wydarzyć, skieruje słowa podziękowania do wybawiciela.

MAKSIU NIGDY NIE POZNA SWOJEJ MAMY

Maksiu nigdy nie pozna swojej mamy. Nie będzie wiedział, jak brzmi spokojny ton jej głosu, nie będzie pamiętać kołysanek, które śpiewałyby mu, chcąc go uspokoić. Nie poczuje, co to ciepłe i bezpieczne ramiona mamy, w których może minąć nawet największy smutek. Jedynie starsze siostry opowiedzą mu, jak cudowną była osobą...

Więcej na str. 24.



PRZEBUDOWA DROGI DO SZKLARKI ROZPOCZĘTA



Od dawna mówi się o przebudowie drogi 444 z Ostrzeszowa do Szklarki Myślniewskiej, i dalej, aż do ronda Ostrzeszowskiego przy DK 25. Kilkanaście lat trwało planowanie oraz prace przygotowujące to przedsięwzięcie. 6 maja, w Urzędzie Miasta i Gminy Ostrzeszów, Paweł Katarzyński - dyrektor WZDW w Poznaniu, i Maciej Hewusz - dyrektor Regionu COLAS Polska, firmy będącej wykonawcą planowanych robót, podpisali umowę, w myśl której tak długo oczekiwana inwestycja wreszcie zaczyna nabierać konkretnych kształtów.

Więcej na str. 10.